MŁODY POLAK

Nr. 3. Marzec 1937. Rok XVII.

Pismo miesięczne
Katolickiego Stowarzyszenia
Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Redakcja i Admin.: Tarnów, Focha 16, Telef. 301

Prenumerata roczna 1·50 zł. —— P. K. O. Kraków 401.068.

Znaczenie karności i posłuszeństwa.

Karność jest to cnota społeczna, która ma za zadanie utrzymywać ład i porządek w każdym zrzeszeniu ludzkim. Dlatego mówimy wojsko jest w dobrym stanie, bo panuje tam karność, ta rodzina dobrze się przedstawia, bo dzieci są karne.

Karność tak reguluje czyny członków danego zrzeszenia, że wszystko się odbywa według wytkniętych przepisami granic. Stąd w karnej organizacji nie ma ekscesów i wybryków, naruszających zewnętrzną czy wewnętrzną jej powagę i stanowisko. Wogóle o każdym zespole rzeczy, które ze sobą harmonizują i tworzą miłą całość, powiemy, że cechuje go karność. Tej cnoty karności potrzeba i nam Druhowie, którzy należymy do jednego z oddziałów organizacji Akcji Katolickiej.

Przepiękny cel ma organizacja Akcji Katolickiej. Członkowie tej organizacji mają być świeckimi apostołami Chrystusa. Mają bronić zasad religijnych i moralnych, starać się o rozwój zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchii kościelnej. My druhowie mamy pracować nad odnowieniem życia katolickiego najpierw u siebie, a potem wśród naszych kolegów, rówieśników.

Ażebyśmy należycie odpowiedzieli zadaniu i celowi tej naszej organizacji musimy zachować karność i posłuszeństwo dla naszych rówieśników, którzy zostali przez nas powołani do kierowania Oddziałami. Gdzie niema karności i posłuszeństwa, tam niema należytych wyników pracy i wszelki wysiłek i trud kilku czynnie działających jednostek marnuje się. Gdzie zaś jest zwartość poglądów i dążność, tam wspólna, a wytężona praca dużo przynosi korzyści.

Przypatrzmy się innym organizacjom. Dlaczego one posiadają niekiedy taką siłę? n. p. bolszewizm, komunizm, socjalizm, czy

---

Z dniem 1 marca obejmuje urzędowanie w naszym Stowarzyszeniu P. Bronisław Bosowski. Pan Bosowski jest znany druhom z naszych kursów i zlotów. Pracy organizacyjnej na wszyskich szczeblach ma za sobą bardzo dużo. Ostatnio pełnił obowiązki prezesa okręgu bobowskiego. Witamy go serdecznie i życzymy, by przez swój zapał i przygotowanie do pracy zdziałał w ukochanej przez Niego organizacji jak najwięcej.

inne? Oto dlatego, że w ich organizacji jest karność, posłuszeństwo dla władzy, a co najważnjejsze, to osobiste, silne, niewzruszone przekonanie do tej organizacji. Jakież często wielkie poświęcenie widzimy u nich? nie żałują oni, ani czasu, ani pieniędzy, nie dośpią, nie dojedzą, lecz z zapartym oddechem zdążają do celu. Dla czyjejże sprawy oni się tak poświęcają? Oto dla sprawy szatana. Lecz stokroć wspanialszy cel, jak już wspomniałem wyżej, mamy my Druhowie. Musimy sobie wszyscy wspólnie podać ręce i stworzyć jedną silną organizację, a wtedy z pewnością odpowiemy swemu wzniosłemu zadaniu i osiągniemy pozytywne rezultaty. Nie żałujmy trudu, czasu i poświęcenia, bo sprawa, której służymy zasługuje na to. Opłaci się pracować ideowo, nie patrząc na bezpośrednie zyski i korzyści, bo praca ideowa przynosi dużo radości i zadowolenia. U nas bardzo często za mało jest zapału. Jeżeli zaś jest zapał, to zazwyczaj z początku, a w miarę wyłaniających się trudności gaśnie w nas i ta odrobina słomianego zapału, popadamy w zniechęcenie, ociężałeść i wreszcie w końcu schodzimy z powziętej drogi.

Uświadajmy się coraz bardziej przez czytanie pisemek dobrych. Wyrabiajmy w sobie poczucie obowiązkowości i punktualności w uczęszczaniu na zebrania. Wyrabiajmy u siebie tę męską odwagę, brania na zebraniach nie tylko biernego, lecz czynnego udziału. Zabierajmy często głos na temat odczytywanych referatów, wypowiadajmy się wspólnie w branych pod uwagę kwestjach. Tego tylekroć żądają od nas nasze organizacyjne władze. Starajmy się karnie spełnić to ciągle ponawiane żądanie.

Dziś, gdy szatan poprzez bezbożników, wolnomyślicieli, komunizm, bolszewizm, neopogaństwo pragnie panować nad światem, gdy zorganizowana akcja masońska, coraz silniej uderza w nasz Kościół święty i Ojczyznę naszą, my Druhowie, stańmy zorganizowani w Akcji Katolickiej, by przeciwstawić się temu złu, zagrażającemu naszemu Kościołowi świętemu i Ojczyźnie naszej. Lecz, ażebyśmy mogli odnieść zwycięstwo, musimy stworzyć silną, karną, posłuszną i należycie uświadomioną organizację.

Musimy się podporządkować wszystkim zarządzeniom naszych władz organizacyjnych. W karności nasza siła i nadzieja zwycięstwa. *Mężyk Stanisław*, Łęg ad Partyń.

Przypomnienia na posiedzenie kierownictwa.

Na nasz apel w poprzednim numerze w sprawie zapłacenia zaległości w Stowarzyszeniu, odpowiedziało bardzo dużo oddziałów. Wskutek tego wstrzymaliśmy wysyłkę upomnień do końca b. m. Prosimy jeszcze pozostałe oddziały, by w najbliższych dniach wpłaciły swoje zaległości, składkę organizacyjną i prenumeratę Młodego Polaka na rok 1937. Rozważcie na Waszym posiedzeniu kierownictwa, czy należycie do oddziałów, które już obowiązek

spełniły czy do tych, które się jeszcze ociągają. Czy] będziecie czekać aż otrzymacie upomnienie?

W czasie Wielkiego Postu przystąpi oddział wspólnie do spowiedzi i Komunii św. Kierownictwo porozumie się z Ks. Asystentem kiedy i jak się to urządzi.

Z końcem zimy należy pomyśleć o urządzeniu próby pierwszego stopnia sprawności organizacyjnej. Te oddziały, które solidnie pracowały przez zimę, będą miały teraz radość, zbierając plony swej pracy. Prosimy donieść nam wcześnie kiedy odbędą się próby, gdzie i o której godzinie. W miarę możności przybędzie na nie delegat Stowarzyszenia.

W okręgu nowosądeckim, i dąbrowskim odbędą się tego roku wizytacje oddziałów. Na wizytację należy przygotować zebranie ogólne oddziału i posiedzenie kierownictwa. Poza tym delegat Stowarzyszenia przeglądnie księgowość oddziału i zapozna się na miejscu z jego pracą. Na wizytację jednego oddziału przeznacza się zasadniczo pół dnia. Wizytacje rozpoczną się już z końcem tego miesiąca.[1] Zainteresowane oddziały będą powiadomione osobno. Na posiedzeniu kierownictwa trzeba już obecnie omówić sprawy związane z wizytacją.

Jeszcze trwa zima, a już trzeba zacząć myśleć o wiośnie. Z rozpoczęciem sezonu wiosennego urządzi się w całym stowarzyszeniu zawody okręgowe w siatkówkę. Program tych rozgrywek opracuje Stowarzyszenie. Oddziały muszą już dziś pomyśleć o sprzęcie i boisku, by w wolnych chwilach ćwiczyć, a z nadejściem zawodów wziąść nie ostatnie miejsce.

Od kilku oddziałów otrzymaliśmy pisma, zawiadamiające nas, że Starostwa Powiatowe po otrzymaniu nieopłaconych zawiadomień o zmianie kierownictwa polecały urzędom pocztowym ściągnięcie opłaty. We wszystkich tych wypadkach wysłaliśmy wyjaśnienia. Opłaty nie należy uiszczać. Sprawę tą wyjaśniło już Ministerstwo i Urząd Wojewódzki w Krakowie. Starostwa Powiatowe otrzymały w tej sprawie pisma wyjaśniające z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Na to pismo trzeba się powoływać przy odwołaniach. (L: SP. XI/3/36. Wydział Społ. Polit. z dnia 31 sierpnia 1936).

Po zgłoszeniu zmiany kierownictwa, otrzymują oddziały wezwania od Starostw do zgłoszenia dalszych danych np. liczby członków. I te zgłoszenia wolne są od opłaty pocztowej. Na kopercie należy zaznaczyć „na wezwanie urzędowe", a wewnątrz na piśmie należy się powołać na pismo Starostwa. Można to uczynić w ten sposów, że się rozpoczyna pismo od słów: Na wezwanie z dnia . . . . L. dz. . . . . donosimy i td.

O wszystkich trudnościach prosimy zawiadamiać Stowarzyszenie.

Zdarzają się wypadki, że oddziały zwracają się ze sprawami wprost do Związku w Poznaniu. Przypominamy, że według obo-

wiązujących przepisów organizacyjnych oddziały załatwiają swoje sprawy w Stowarzyszeniu. Jeżeli jakaś sprawa nie może być załatwiona przez Stowarzyszenie, ale musi być odesłana do Związku, korespondencję w tym wypadku prowadzi Stowarzyszenie. Załatwianie spraw oddziału ze Związkiem nie tylko jest złe organizacyjnie, ale i nie praktyczne, gdyż Związek zwraca akta Stowarzyszeniu do załatwienia. Listy w ten sposób idą do Tarnowa przez... Poznań. Wypadki te zdarzają się rzadko, ale prosimy o to, by się wcale nie zdarzały.

Dlaczego KSM. winno się interesować ideą spółdzielczości i co jej dać może ta spółdzielczość pojęta w dobrym znaczeniu?

Nie podobna w szkicu krótkim wyczerpać wszystkich w zakresie spółdzielczości opinij licznych działaczy, któreby dały zupełny obraz tej dziedziny życia w różnych formach, zaczem jednak zacznę chociaż pobieżnie strzeszczać i uzasadniać odpowiedź na pytanie zawarte w temacie, zaznaczę na wstępie, że wyraz „spółdzielczość" da się zastąpić wyrażeniem „wspólna praca".

W przyrodzie obserwować można gniazdo mrówek, w którym każdy robaczek z wielką gorliwością spełnia swoją pracę drobną, oddzielnie biorąc prawie nie widoczną, ale z drobnych prac tysięcy mrówek, przy zgodnym współdziałaniu powstaje wielki kopiec, wygodne schronisko dla wszystkich maleńkich lokatorów. Pszczoły są również pięknym przykładem wspólnej pracy i pracowitości. Wszystkie pracuią dla całego gniazda, żadna nie chowa zapasów dla siebie, lecz wszystkie są czynne dla dobra ogółu i na tym współdziałaniu dobrze wychodzą.

Wprawdzie ludzie zwykle gardzą życiem tych stworzeń i ani na myśl im nie przychodzi brać pod uwagę w swym własnym życiu tych zjawisk w przyrodzie, jednakowoż, gdy znajdą się w trudnym położeniu, szukają jednostek przyjaznych, ażeby w sile większej razem zwalczyć spiętrzone przeciwności i podążyć do zamierzonego celu.

W Ojczyźnie naszej, która po długich latach niewoli musi się odrodzić w dziedzinie życia duchowego i gospodarczego, obywatele już od wczesnej młodości powinni zaprawiać się do wspólnej pracy zmierzającej do spotęgowania powszechnego dobra, do przyswojenia sobie takiej oświaty, ażeby warstaty pracy, które obejmą, miały trwałą siłę do dalszego rozwoju i przyniosły dobrobyt nie tylko samym gospodarzom, ale i silne stworzyły podstawy dla wielowiekowego istnienia Rzeczypospolitej.

Takie jest zadanie nie jednego tylko pokolenia, ale całego szeregu pokoleń, z których każde następnemu przekazuje do coraz doskonalszego spełnienia zadań, dziedzictwo swych myśli, swych uczuć, swych działań.

Na bardzo małym odcinku naszej parafii starsze pokolenie, którego bardzo nieliczna jeszcze garstka pracowników żyje, przed laty około 50 za czasów panowania Austrii założyła Czytelnię, Kółko rolnicze, Kasę Stefczyka, Straż pożarną, Ochronkę dla dzieci, doprowadziła do zbudowania kościoła w Jurkowie. Następne pokolenie obrało różne drogi do swego rozwoju. Część współczesnej młodzieży męskiej zorganizowawszy się zrazu pod nazwą „stowarzyszenie młodzieży polskiej", obecnie jako oddział Akcji Katolickiej pod nazwą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej (jest także i KSM. żeńskie ukonstytuowane przy ochronce zarządzanej przez zakonnice) pracuje w organizacji tej od lat kilkunastu i ma sposobność czerpać w ognisku wiadomości z wykładów osób życzliwych tej organizacji na różne tematy, z częstych dyskusyj i referatów samych druhów, przy czym i radio stowarzyszenia własne jest pomocnym ku temu środkiem. Biblioteka Oddziału licząca przeszło 1200 dzieł doborowych z zakresu etyki historii, nauk przyrodniczych, gospodarstwa rolnego. Obok teorii, stosowane jest praktyczne tejże zastosowanie, w szkółce sadowniczej, już trzeciej z rzędu, we własnej pasiece liczącej 18 uli. Z maszyny do czyszczenia zbóż, również własnej, stowarzyszenia, czerpią korzyści nie tylko druhowie, ale i gospodarze z bliskich i dalszych okolic. Dziś przedstawia się Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, jakby typ szkoły rolniczej, istniejącej wspólną pracą drużyny pod opieką duchowieństwa, szkoły przysposabiającej młodzież dc pracy rozumnej na roli, utwierdzającej jednak młodzież przede wszystkim w uczuciach religijnych, jako pierwszej podstawie wszelkich skłonności, utrzymujących człowieka na drodze obowiązków i dobrych czynów, szkoły, pielęgnującej w duszach druhów uczucia patriotyczne. Dalszym celem tej akcji jest utwierdzanie członków w uczuciu słuszności, które jest najpewniejszym naszym przewodnikiem w społecznych stosunkach z bliźnimi naszymi, w zamiłowaniu pracy w tym pierwszym źródle dobrego bytu, który wpaja w duszę człowieka szlachetną dumę, ażeby nie uciekał się do łaski, ale ażeby sam sobie wystarczał, — wreszcie utwierdzenie w zmyśle oszczędności, przezorności, który kieruje rozsądnym użyciem i wydatkami tak, ażeby potrzeby osobiste były zaspakajane stosownie do posiadanych zasobów i bez uczynienia uszczerbku potrzebom przyszłości.

Przy realizowaniu wszystkich tych zamierzeń w organizacji chodzi nie o największą liczbę członków lecz o takich członków, ażeby zespół chociażby nie liczny, spojony był węzłami wspólnych dążeń myśli i stanowił siłę etyczną.

Pożądane jest zainteresowanie się organizacją tą osób doświadczonych, przejętych tą samą ideą jako członków wspierających, dla dorady i pomocy moralnej jakiej młodzież zawsze potrzebuje.

Pisali już niejednokrotnie doświadczeni działacze społeczni, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, że gdzie etyka i kultura stoi najwyżej, tam najenergiczniej i najintenzywniej rozwijają się spół-

dzielcze zamierzenia i działania. Żołnierz kochający swoją sprawę jest najmężniejszy i najodważniejszy, a bronią miłośnika spółdzielczości to prawość charakteru, solidarność i wzajemna w Bogu miłość. Spółdzielczość nakazuje urabiać charaktery, wzmacniać wolę, uszlachetniać czyny i słowa i dopiero na tych fundamentach budować przyszłość.

Takie zasady wszczepiali w dusze zrzeszonych w spółdzielniach nauczyciele spółdzielczości tej miary co J. E. Ks. biskup Adamski, prof. Stefczyk, ks. Tyczyński, ks. prałat Bliziński i rezultaty ich pracy były i są wspaniałe. Dlatego też wmyśleni w tę ideę im przodującą, pragnęliśmy i pragniemy, ażeby tą drogą zdążały oddziały K. S. M. i rozbudzały zapał do takiego kierunku pracy we wszystkich parafiach, a wtedy kultura wsi duchowa i gospodarcza podniesie się szybko pomimo wszelkich protestów i nienawiści ze strony obozów Akcji Katolickiej przeciwnych.

Odpowiedź z uzasadnieniem na pytania w temacie zawarte, da się łatwo wyrozumieć z powyższych rozważań.

Władysław Karaś.

Jak otrzymać wczesne ziemniaki?

(Pogadanka na zebranie zespołu p. r.).

Niema takiego gospodarstwa rolnego — nawet najmniejszego, w którym nie uprawianoby ziemniaków. Nawet najbiedniejszy wyrobnik stara się, by dostać choć zagon u bogatszego sąsiada pod ziemniaki. Ziemniak stał się obecnie powszednim chlebem dla szerokich mas ludności uboższej. Nawet i u ludzi bogatych — niema prawie dnia, w którym nie byłoby w śród licznych potraw w tej, czy innej formie ziemniaków na stole.

Znana jest wszystkim ogólna uprawa i pielęgnacja ziemniaków. Udają się prawie na wszystkich naszych glebach. — Oczywiście, że plon ich jest bardzo różny, bo zależy w pierwszym rzędzie od jakości gleby na jakiej je uprawiamy i od ich pielęgnacji Z natury lubią gleby lżejsze — piaszczystsze, idą również dobrze i na glebach ciężkich gliniastych, lecz muszą być dobrane odpowiednie odmiany.

Nam dziś chodzić będzie o to, jakich należy użyć środków, by otrzymać na wiosnę, jak najwcześniej nowe ziemniaki. Co nam po nich? Otóż dla jednych mogą się przydać w czerwcu na pożywienie, bo wtedy może braknąć już starych, a na kupno niema pieniędzy. Co to będzie za wygoda i uciecha mieć tak w czas nowe ziemniaki? Wszak w tym czasie często brakuje i żyta na chleb, więc ziemniaki takie bardzo się przydać mogą. Dla innych tak wcześnie otrzymane ziemniaki dadzą ładny dochód. Jeżeli wychodujesz 100 kg. ładnych wczesnych ziemniaków, i przywieziesz je do miasta, to zapłacą ci różne paniusie nie gorzej jak później za jabłka, bo otrzymasz i 30 gr, za kilo, a czasem i wię-

cej. Oczywiście, że nie w tedy, gdy je mieć będzie już każda przekupka.

Otóż chcąc mieć wczesne i ładne ziemniaki trzeba najpierw odpowiednio przygotować sadzeniaki.

Jak to przygotować?

Wybrać z wczesnej odmiany ziemniaków n. p. tzw. „Amerykanów" lub „Poranków" odpowiednie sadzeniaki. Winny one być średniej jakości — największe wielkości kurzego jaja. Ziemniaki te muszą być przechowane w zimie w średniej ciepłocie, by nie wypuściły dużych kulek (kiełków). Następnie w pierwszych dniach marca trzeba ziemniaki te ułożyć w płytkich paczkach po jednej warstwie wierzchołkami do góry i ustawić w cieplejszym miejscu n. p. w widnej piwnicy, lub w ciepłej stajni, czy nawet w mieszkaniu. Do paczek z ziemniakami musi mieć dostęp światło słoneczne, by nie wybujały zbyt duże i białe. Tak trzeba regulować ciepło i światło słoneczne, by na czas sadzenia do gruntu ziemniaki te miały kieły długości około pótora centymetra. Przy sadzeniu trzeba uważać, by ziemniaki w dołkach kłaść kiełkami do góry. Sadzić należy wprost z paczek, żeby kiełów nie połamać. Tak podkiełkowane ziemniaki wysadzimy do gruntu z końcem marca, lub z początkiem kwietnia.

Grunt pod takie ziemniaki trzeba dobrze wynawozić — obornikiem dobrze przegniłym, a ziemia winna być dobrze sprawiona. Do tego celu nadają się dobrze różne kawałki około domu, w ogrodzie, a nawet między budynkami gospodarskimi. Po posadzeniu dobrze jest cały kawałek zasadzony ziemniakami przykryć po wierzchu obornikiem słomiastym, by ten chronił wschodzące ziemniaki od wiosennych wczesnych przymrozków. Wielu druhów właśnie obawiać się będzie tych przymrozków, że te, wszystko zniszczą. Jak wykazują coroczne doświadczenia czynione przez zakłady doświadczalne, występują w różnych porach przymrozki te i robią poważne szkody w ogrodowiznach. Dla przykładu posłużą dane z lat ostatnich. W rokr 1934 pierwszy przymrozek, który uszkodził poważnie ziemniaki był 16 maja, drugi 14 czerwca.

W roku 1935 przymrozki uszkodziły ziemniaki w pierwszych dniach maja, zaś drugie w pierwszych dniach czerwca, więc już w tym czasie, kiedy były narażone na mróz i ziemniaki z sadzenia w powszechnej uprawie polowej.

Nam chodzi tylko, by przez wczesne podkiełkowanie ziemniaków przyspieszyć ich plon o jakie 2 tygodnie. Po wykopaniu ziemniaków można na tym kawałku mieć jeszcze dobry drugi plon. W tym samym roku, mogą się jeszcze udać buraki, karpiele i tp. jeżeli się ziemię jeszcze odpowiednio zasili nawozami.

Niech druhowie spróbują tej metody, a będą z niej mocno zadowoleni. Jedni sprawią uciechę całej rodzinie, bo mieć będą na przednowku ładne ziemniaki, a drudzy mogą sobie zarobić łatwym sposobem na nowe ubranie dla siebie na lato. Jedni i drudzy muszą wykonać wyżej podane czynności solidnie, z zamiłowaniem i naczas, wtedy otrzymają piękne i wczesne ziemniaki. *J. Z.*

Charakter i praca nad jego wyrobieniem.

(Pogadanka na zebranie ogólne Oddziału).

Spotykamy w życiu ludzi, którycb postępowanie budzi w nas podziw i uznanie. O tych ludziach z góry możemy powiedzieć, jak oni się w danej okoliczności zachowają. Linia ich postępowania jest zawsze prosta i zdecydowana. Wiemy, że od swoich zasad postępowania nie odstąpią, choćby największe zaszły przeszkody, choćby najsilniejsze w duszy ich powstały pokusy. To ludzie silni i szlachetni. O takich ludziach mówi się, że to ludzie z charakterem.

Ale spotykamy też ludzi, o których wszyscy wiedzą, że zdolni są do najgorszych rzeczy. Postępowanie ich z reguły jest złe. Ich zasadą życiową jest: nie robić sobie nic z żadnych zasad, nie kierować się w życiu żadnym względem na moralną wartość czynu, ale wszędzie szukać tylko własnej korzyści i najpodlejszymi środkami zdążać do swego zadowolenia. O tych ludziach mówimy, są to ludzie bez charakteru. Właściwie mają oni charakter zły, gdyż linia ich postępowania jest także równa, ale wykazuje zawsze kierunek ujemny.

Spotykamy wreszcie ludzi, o których nigdy nie można powiedzieć, jak oni się w pewnych okolicznościach zachowają. Raz będą postępować bardzo szlachetnie, będą się zapalać do rzeczy wielkich, a drugi raz upadną tak, że trudno nam będzie ich rozpoznać. Linia ich postępowania będzie zygzakowata, nierówna. O tych ludziach mówimy, że to charaktery chwiejne. Chwiejność charakteru to właściwie jego brak, gdyż do pojęcia charakteru należy jego stałość i jego równolinijność.

— — — — — — — — — — — — — — — —

W pracy naszej stowarzyszeniowej dążymy zawsze do wychowania jak najlepszych i jak najsilniejszych charakterów. Sprawa to najważniejsza. Obecnie cierpimy i chorujemy na brak charakterów. Nie wielu jest ludzi, którzyby się kierowali stale, we wszystkich okolicznościach życia szlachetnymi zasadami. Najwięcej charakterów chwiejnych, które nie wytrzymają próby cierpienia i pokusy, łamią się za najlżejszym powiewem.

A co będzie z nas. Jakie charaktery ustalą się w nas po naszym dojściu do dojrzałości. Obserwujmy nasze dotychczasowe życie? Jakie zasady nim kierowały? Czy były to zasady szlachetne, Boże? Czy zasady złe? Czy potrafiliśmy wytrwać przy naszych zasadach chrześcijańskich i trzymać się ich we wszystkich okolicznościach życia? Do której z wyżej wymienionych grup ludzi możnaby nas zaliczyć?

W naszej mocy jest nadać naszemu charakterowi takie cechy, jakie mu nadać chcemy. My jesteśmy powołani do rzeźbienia rysów naszego charakteru. Musimy to umieć zrobić, musimy zapoznać się z techniką tej najważniejszej dla nas pracy, decydującej o naszym życiu doczesnym i wiecznym. Bo od naszego charakteru zależeć będzie w naszym późniejszym życiu wszystko, więcej niż od naszych wiadomości, majątku, pozycji społecznej.

O co więc trzeba się starać, by wyrobić w sobie szlachetny charakter i w jaki sposób to robić? Nad tą ważną kwestią mamy się właśnie zastanowić.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Z poprzednich rozważań rozumimy już zapewne, że do istoty charakteru należy wytrwałe trzymanie się pewnych dobrych zasad, stałe wypełnianie pewnych praw, regulujących życie ludzkie.

Z takiego określenia charakteru wynika, że by go zdobyć, trzeba najpierw **poznać prawdziwe zasady**, którymi ma się człowiek kierować w życiu, a następnie tak **wyćwiczyć swoją wolę**, by potrafić we wszystkich najtrudniejszych nawet chwilach życia wytrwale trzymać się tych zasad i nigdy ich nie zdradzić.

Pierwsza czynność t. j. poznanie zasad, praw regulujących życie ludzkie, należy do rozumu ludzkiego. Każdy, kto chce mieć szlachetny charakter, musi poznać szlachetne zasady postępowania w życiu. Nasza praca w organizacji katolickiej ogromnie nam tę pierwszą część pracy nad charakterem ułatwia. Zasady najszlachetniejsze ogłoszone zostały i wypraktykowane przez Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa. Nie można wymyślić i stworzyć lepszych wznioślejszych zasad, jak te przez Niego ogłoszone światu, zasady ewangeliczne. Wszystkie wielkie charaktery ludzkie dlatego są wielkimi, bo się upodabniają do charakteru Chrystusowego, bo kierują się Chrystusowymi zasadami. Nawet gdybyśmy się cofnęli do czasów przedchrześcijańskich, to zauważylibyśmy, że wielcy ludzie ówcześni o tyle tylko posiadali wielkie i piękne charaktery, o ile wprowadzali w czyn, naturalnym rozumem swoim poznane zasady, które później ogłosił światu Jezus Chrystus. Poznanie więc dokładne zasad postępowania, które głosi Kościół, będzie pierwszym bardzo ważnym krokiem w pracy nad swoim charakterem. Bez poznania i uznania tych zasad postępowania, nie może być mowy o charakterze. Na innych zasadach można wychować tylko karykatury charakteru.

Powinniśmy jak najwięcej korzystać z tych licznych okazii, jakie nam daje nasza organizacja, by z etyką katolicką zapoznać się jak najlepiej. Zasady tej etyki muszą się nam zawsze przedstawiać w umysłach naszych jasno, by mogły wskazywać sposób naszego postępowania w poszczególnych wypadkach, regulować nasze czyny.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Poznanie zasad postępowania jest ważnym krokiem w pracy nad charakterem, ale nie najważniejszym. Można znać najlepiej zasady chrześcijańskie, a nie kierować się nimi w życiu. Owszem nawet najczęściej spotykamy takich właśnie ludzi, którzy zasady znają, ale nie mają siły, czy chęci nimi się kierować. Bo postępowanie wytrwałe według poznanych i uznanych zasad jest rzeczą trudną. Już św. Paweł stwierdzał to w słowach: „widzę lepsze rzeczy i uznaję je, a za gorszymi podążam”. Rozbieżność między uznawanymi zasadami, a postępowaniem jest najczęściej spotykanym błędem charakteru.

I tu przychodzi praca naszej woli. Kto chce mieć prawy i silny charakter, ten musi wolę swoją tak wyćwiczyć i wzmocnić, by zdolna była do najtrudniejszych rzeczy, a przedewszystkiem, by zdolna była do codziennej wierności tym zasadom w najdrobniejszych rzeczach.

Dopiero ci ludzie, którzy mają taką silną wolę, potrafią utrzymać prostą linię swego postępowania zawsze. O tych można powiedzieć, że mają charakter.

A jak się dochodzi do wyrobienia takiej silnej i wytrwałej woli?

Ciągła wierność zasadom w małych rzeczach, ciągłe ćwiczenie swej woli, trening, polegający na spełnianiu, wbrew chwilowym zachciankom, swych obowiązków, oto najlepsze sposoby ćwiczenia woli. Zawsze postępuje w myśl mych chrześcijańskich zasad, nigdy od nich nie odstąpię, nigdy się nie splamię czynem złym, oto hasło człowieka wyrabiającego w sobie silną wolę i silny charakter.

A ponieważ zasady nasze odnosić się będą do różnych dziedzin naszego życia i do różnych okoliczności naszego współżycia z drugimi, więc też i wola nasza będzie musieć przyzwyczajać się w tych okolicznościach jednako w myśl tych zasad postępować. Takie postępowanie człowieka, stałe, a tyczące się pewnej dziedziny życia ludzkiego, zgodne z zasadami chrześcijańskimi, nazywa się cnotą. Kto np. zawsze oddaje drugiemu to, co mu się należy i nigdy nie kieruje się innymi względami, jak tylko słusznością, ten posiada cnotę sprawiedliwości. Kto zawsze w swych myślach, słowach, uczynkach, trzyma się chrześcijańskich zasad w sprawie czystości o tym mówimy, że posiada cnotę czystości. Tak się ma rzecz z innymi cnotami.

Teraz możemy zrozumieć, jaka jest łączność pomiędzy charakterem, a cnotami. Charakter jest to zbiór cnót, jest to zdobycie dobrych przyzwyczajeń i wyrobienie ich w sobie w takim stopniu, że człowiek w każdej chwili oddaje Bogu, bliźnim i sobie to co się im należy.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

W pracy nad wyrobieniem charakteru doniosłą rolę odgrywa usposobienie człowieka, jego tak zwany temperament. Każdy człowiek różni się od drugiego swym usposobieniem. Jeden jest żywy, drugi poważny i spokojny. Rozmaite są usposobienia, temperamenty. I dlatego właśnie, że różne mamy z natury usposobienia, inaczej przedstawia się praca nad charakterem u każdego człowieka. Człowiek żywy, prędki będzie się musiał opanowywać, by nie wybuchać, człowiek powolny będzie musiał zmuszać się nieraz do energiczniejszego działa, gdyż u jednego to, a u drugiego tamto będzie wadą, brakiem charakteru.

Ogromną rolę w pracy nad sobą odegrają tu jeszcze inne czynniki, takie jak uczuciowość, wyobraźnia. To wszystko albo pomaga, albo przeszkadza w pracy nad osiągnięciem szlachetnego i stałego charakteru.

Zbyt szczupłe są ramy naszej pogadanki na temat charakteru, by wszystkie zagadnienia z nim związane wyczerpać. Jest to temat bardzo obszerny. Kto się bliżej tymi zagadnieniami zainteresuje niech przeczyta książkę Ks. Sroki p. t. **O człowieku z pięknym charakterem, albo Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego: Charakter.**

— — — — — — — — — — — — — — — —

Najważniejszą rzeczą przy charakterze jest jak już wyżej wspomnieliśmy silna wola, zdolna zwyciężyć wszystkie trudności, jakie się piętrzą przy codzienym spełnianiu zasad chrześcijańskich. Kto ma taką silną wolę ten ma charakter.

Ale my wiemy, że wola nasza jest z natury słaba, bo osłabiona przez grzech pierworodny, skłonniejsza do złego, jak do dobrego. I dlatego trzeba umieć znaleść środki, które by ją wzmocniły i uzdolniły do czynów chrześcijańskich.

Chrystus Pan, który przyniósł światu zasady ewangeliczne i chciał, by ludzie wydług tych zasad postępowali znał także i słabość natury ludzkiej i przede wszystkim słabość naszej woli. A znając to wszystko dobrze, postarał się temu zaradzić. Wymyślił, środki, które mają wolę naszą wzmacniać i uczynić zdolną do tak wielkich wysiłków, jakich rząda od człowieka prawo ewangeliczne.

Tym, którzy nie znają tych środków przez Chrystusa zostawionych wydaje się nieprawdopodobnym spełnienie zasad ewangelicznych i życie według nich. Dla tych, którzy je znają i którzy korzystają z nich sprawa przedstawia się jasno. Charakter ich wzmacniany przez te środki wyrabia się i potrafi wszystkiego dokonać. Znane nam są słowa św. Pawła: „wszystko mogę w Tym, który mię umacnia".

Środkami tymi, które wzmacniają naszą wolę są przede wszystkim: modlitwa i Sakramenta św. To są te źródła siły, które wzmacniają słabą wolę ludzką i potrafią tak ją spotęgować, że zdolna jest nawet do bohaterstwa, gdy zajdzie tego potrzeba.

Podyskutujmy teraz nad tym: Jak by należało poprowadzić pracę nad tym, by jak najlepiej zapoznać się z zasadami, którymi mamy się w życiu naszym kierować? Kiedy my mamy okazję (konkretnie) ćwiczyć i wzmacniać naszą wolę? Kiedy i jak możemy poznawać nasze naturalne skłonności, które wynikają z naszego temperamentu? Jak je usuwać? Jak wykorzystuje naogół młodzież nadprzyrodzone środki w pracy nad wyrobieniem charakteru? W czem mogłaby pomóc nasza organizacja młodzieży przy poznaniu zasad, którymi się należy kierować w życiu? Jak mogłaby dopomóc w ćwiczeniu woli i opanowaniu siebie? Jak w korzystaniu z nadprzyrodzonych pomocy przy pracy nad sobą?

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Tytuł następnej pogadanki będzie brzmiał: Druh wychowawcą. Prosimy przemyśleć następujące zagadnienia: Jak może druh stać się wychowawcą w rodzinie, w organizacji, w warstacie pracy? Jak może oddziaływać wychowawczo w innych okolicznościach?

Pogadanka ewangeliczna.

(Przeczytać Mat. IV. 1—11).

Kiedy rozgrywa się przeczytane zdarzenie? Gdzie? Jakie zdarzenie poprzedziły pokusy? Co oznacza pierwsza pokusa? Druga? Trzecia? Jak reaguje Pan Jezus na pokusy? (na każdą po kolei) Co oznaczają słowa: „Napisane jest”? Co oznaczają słowa: „Nie samym chlebem człowiek żyje, ale i t. d.? Co znaczy: Nie będziesz kusił P. Boga Twego”? Co znaczy trzecia odpowiedź i jakie uczucia mieszczą się w niej? Co się stało po odrzuceniu pokus? Co to oznacza?

W jakim celu Pan Jezus pozwala się kusić? Czego nas chce nauczyć przez swoje odpowiedzi? Dlaczego szatan w tej właśnie chwili kusi Pana Jezusa? Jaki wpływ na wybranie tego czasu mogły mieć: 1) zamiar rozpoczęcia publicznej działalności, 2) osłabienie przez post?

Jakie dziś najczęściej powtarzają się upadki ludzi? Czy nie dało by się sprowadzić ich przyczyn do trzech zasadniczych pokus, które szatan przedstawił Panu Jezusowi? Jakie to trzy słabości natury ludzkiej są najczęściej przyczyną upadków? Jakie chwile w życiu człowieka wybiera szatan na kuszenie? W czem przypomina młodość chwilę rozpoczęcia publicznej działalności przez P. Jezusa? Jakie znam chwile, miejsca, okoliczności, w których człowiek jest podatniejszy na pokusy? Na które, kiedy? Czy zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa okresu naszego życia, który obecnie przeżywamy? Jak staramy się uniknąć okazyj do upadku? Jak to robią znani nam młodzieńcy?

Zastanówmy się w skupieniu nad tym: Jak zachowywaliśmy się dotąd w pokusach? W czem nasze zachowanie się było podobne do zachowania się Pana Jezusa, a w czem się różniło? Czy staraliśmy się innym ułatwić zwycięstwo nad pokusami?

Trzy są najważniejsze źródła naszych upadków, trzy najczęściej powtarzają się pokusy, a są to: zmysłowość, pycha, chciwość. Jak będziemy się starać zwyciężać każdą z nich? Jak udoskonalać duszę w cnotach tym wadom przeciwnych? Jak upodabniać swe postępowanie do postępowania Pana Jezusa, spełnić prawo Boże, to, co „napisane jest”?

Przeciwdziałanie złym wpływom wychowawczym.

(Pogadanka ankietowa dla zastępu zastępowych, lub kierownictwa).

Jakie pisma (miesięczniki, tygodniki, dzienniki) prenumeruje nasz oddział? Ile tomów jest w naszej bibliotece? Jaka ich wartość, moralna, naukowa? Ilu druhów i w jakim stopniu korzysta z tej biblioteki? Ilu czyta abonowane pisma? Ilu korzysta jeszcze z innych pism, bibliotek pozaorganizacyjnych? Jakie to pisma,

biblioteki? Ilu nie korzysta zupełnie z naszych pism i książek? Dlaczego?

Dlaczego nie postaraliśmy się o wystarczającą ilość pism i książek? Skąd płynie niechęć druhów do czytania? Dlaczego szukają oni książek i gazet po za organizacją? Jakie tu działają przyczyny materialne, organizacyjne?

Jak wpływa na druhów brak zainteresowania się czytaniem pod względem wychowania, oświaty, życia religijnego, moralnego? Jak wpływają na czytających pisma odpowiednie? Jakie jest działanie pism pozaorganizacyjnych? Kto ich u nas dostarcza? Czy nie zauważyliśmy książek i gazet antyreligijnych? Czy staraliśmy się im przeciwdziałać? Jak uświadamialiśmy druhów o ich niebezpieczeństwie?

Co możnaby u nas zrobić, celem większego zainteresowania druhów czytelnictwem pism i książek? Jak przeciwdziałać złym pismom? Jak uświadamiać druhów pod tym względem i uczyć ich uświadamiać innych? Jak przez odpowiedni dobór gazet i książek wyrabiać wybitnych, uświadomionych katolików?

W jaki sposób uzupełnimy naszą bibliotekę w tym kierunku? Jakie zaabonujemy pisma do naszej czytelni, dla naszych pojedynczych druhów? Jak odciągniemy ich od czytania pism szkodliwych? Jak zachęcimy do czytania dobrych pism i książek tych, którzy dotąd nie interesowali się czytaniem?

(Wprowadzić można komunikaty o bibliotece i czytelni na zebrania ogólne, zachętę pojedynczych druhów do czytania krótkich, a ciekawych nowelek, książek, interesujących artykułów z tej dziedziny, która najżywiej obchodzi dane jednostki i t. p.)

Wykorzystajmy prasę do wychowywania druhów w duchu naszej organizacji!

Konkurs Młodego Polaka.

W pisemku naszym, które w zmienionej formie zostało bardzo życzliwie przyjęte przez wszystkich, brak jednego. Nie ma ono urozmaiceń. Przyczyną tego jest to, że nie możemy znaleść autora, któryby pisał ładne żarty i monologi dla urozmaicenia naszych zebrań ogólnych. Wiele oddziałów zwraca się do nas z życzeniem, by tych właśnie materiałów im dostarczyć. A tymczasem? Wiemy, bardzo dobrze wiemy, że są takie oddziały, które tych urozmańceń wymyślonych przez swoich druhów mają aż za dużo. Są oddziały, gdzie druhowie obdarzeni są zdolnościami przedewszystkiem do tego. Tam z niczego potrafią zrobić coś, wszystko biorą z wesołej strony.

Chcielibyśmy, by ten prąd wesołości rozprowadzić więcej równomiernie po całym Stowarzyszeniu. Chcemy, by to, co zostało wymyślone w jednym miejscu, nie marniało po jednorazowym użyciu, ale zostało wykorzystane na szerszym terenie.

I dlatego: Ogłaszamy Konkurs na opracowanie urozmaiceń na zebrania ogólne. Mogą to być: monologi, wesołe deklamacje, dialogi, śpiewki, żarty, nadające się do zainscenizowania.

Za trzy najlepsze urozmaicenia wyznacza Redakcja M. P. wartościowe nagrody w postaci książek.

Wypracowania nadsyłać do 15 marca b. r. na adres Stowarzyszenia.

Ważny kurs.

Jedną z bardzo aktualnych spraw, żywo dyskutowanych na wsi, jest sprawa spolszczenia handlu. Jest bardzo dużo przyczyn, dlaczego ta sprawa staje się dziś aktualną. Jedną z nich jest także i to, że na wsi jest dużo rąk bez pracy. Szukanie nowych warsztatów pracy jest więc naturalnym wynikiem tego zjawiska.

Handel jednak wiejski ma dużo braków. Biorą się do niego siły niewykwalifikowane. Wskutek tego grozi mu i to, że może się załamać i nie wytrzymać konkurencji przy bardziej wykwalifikowanych siłach.

Aby się przyczynić do spolszczenia handlu i ułatwić naszym druhom zakładanie i wzorowe prowadzenie sklepików wiejskich, postanowiliśmy urządzić w miesiącu kwietniu 3—4 tygodniowy kurs dla tych druhów, którzy zamierzają zakładać sklepiki wiejskie i małomiasteczkowe.

Chcemy przez to ułatwić wielu decyzję w jakim kierunku mają iść w przyszłość i dać najpotrzebniejsze wiadomości o organizacji handlu, rachunkowości kupieckiej, towaroznawstwie. Kurs będzie się składał z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. W fachowym przeprowadzeniu kursu pomagać będzie Gimnazjum kupieckie z Tarnowa i Tarnowska Kongregacja kupiecka. Nie wszystkie rzeczy tyczące kursu zostały w chwili drukowania Mł. Polaka ustalone. Nie wiemy jeszcze ile wyniesie opłata za utrzymanie, prawie miesięczne, w Tarnowie. Przypuszczalnie jednak, zależnie od czasu trwania kursu, koszta utrzymania wyniosą około 30 zł.

Na kurs możemy przyjąć najwyżej 40 druhów w latach od 18 lat wzwyż Pierszeństwo będą mieć ci, którzy nadeślą wcześniej zgłoszenia. Przy zgłoszeniu podać: wiek, wykształcenie, jaki sklep zamierza założyć (spożywczy, galanteryjny, bławatny i t. p.)

Dokładniejsze informacje podamy w następnym nrze Młodego Polaka, który wyjdzie przed Świętami.

Prosimy tę ważną rzecz przedyskutować na posiedzeniu kierownictwa i zebraniu ogólnym.

Dla urozmaicenia.

Zły sąsiad (zabawa zespołowa).

Wszyscy siadają w kole, albo w dwu rzędach naprzeciw siebie, w środku staje jeden z druhów. Co jakiś czas wskazuje na

kogoś i zapytuje: Jak ci si się podoba twój sąsiad. Zapytany odpowiada: podoba mi się, jestem z niego zadowolony, albo też: nie podoba mi się. Jeżeli odpowiedź brzmi: podoba mi się, pyjący musi się zwrócić do następnej osoby, aż natrafi na taką, której się sąsiad nie podoba. Usłyszawszy odpowiedź: Nie! stawia pytanie: A kogo chciałbyś mieć za sąsiada? Wtenczas zapytany wymienia osobę siedzącą w kole. Zły sąsiad biegnie wtenczas zająć miejsce wymienionej osoby, a ona stara się zająć miejsce złego sąsiada. Czynią to prędko, gdyż z tej zmiany chce skorzystać druh będący w kole i zająć jedno z miejsc. Ten, kto przy tej zamianie zostaje w kole i nie zajmie miejsca, musi stawiać pytania i szukać znów złego sąsiada. Przed zabawą należy się umówić z której strony jest sąsiad. Osoba, będąca w kole, musi zawsze chodzić środkiem, gdyż inaczej nie da się złemu sąsiadowi zająć miejsca.

Konkurs P. K. O.

W związku z konkursem P. K. O. otrzymały Oddziały druki i książeczki oszczędnościowe. Prosimy Kierownictwa o żywe zainteresowanie się tą sprawą, by oszczędności, jako ważnej w życiu człowieka cnoty, uczyć członków naszej organizacji.

Baczność!

Prezesi okręgów radłowskiego i bieckiego!

Dnia 28 lutego, w niedzielę o godzinie 12 odbędzie się posiedzenie kierownictwa okręgu radłowskiego w Radłowie w sali K. S. M. m. Zebranie kierownictwa okręgu bieckiego odbędzie się w Bieczu 5 marca, w klasztorze O. O. Reformatów o godzinie 3 po południu. Prosimy przeczytać uwagi, tyczące się zebrania podanego w poprzednim numerze Młodego Polaka.

Pomoce organizacyjne:

Podręcznik spółdzielczości, Chmielewskiego. — Bardzo dobry, popularny, przystępnie napisany. Obowiązuje w przysposobieniu rolniczym cena . . . . . 2·50 „
Drogi rozwoju wsi polskiej . . . . 1·— „
Ewangelia w pracy społecznej . . . . 3·50 „
Społeczne zasady ewangelii . . . . 2·20 „
Młodzież w ramach Akcji Katolickiej . . . . 0·30 „
Pierwsza książka KZMM. . . . . 1·20 „
Wskazówki metodyczne (II. wydanie) . . . . 0·80 „
Książeczka zastępowego . . . . 0·25 „
Hasła KSMM. . . . . 0·10 „
Dyplom druha . . . . 0·30 „
Legitymacja członka zwyczajnego (książeczka) ważna na 5 lat . . . . 0·10 „
Legitymacja dla członka (roczna) . . . . 0·02 „
Polski śpiewnik narodowy . . . . 2·50 „
Młody śpiew tom I. II. III. po . . . . 0·60 „
Śmiech i śpiew . . . . 0·90 „
Śpiewnik kieszonkowy . . . . 0·40 „

Żywe słowo — każdy numer po 15 groszy.

O potrzebie wychowania . . . . nr. 58
Cel wychowania . . . . nr. 59
Do kogo należy wychowanie . . . . nr. 60
Konieczność religijnego wychowania . . . . nr. 61
Wychowanie w rodzinie . . . . nr. 62
Państwo a wychowanie . . . . nr. 63

Odznaki.

Odznaka duża emel. — posrebrzana . . . . 2·— zł.
Odznaka mała „ — „ . . . . 1·10 „
Odznaka duża lakierowana . . . . 0·40 „
Dystynkcje dla kierownictwa po . . . . 1·20 „
Liście dębowe do czapek . . . . 0·30 „
Odznaki wysyłamy tylko za poprzednio przesłaną gotówkę plus porto . . . . 0·50 „

Podręczniki dla prowadzenia wych. fizycznego:

Wychowanie fizyczne, (Flisaka) . . . . 1·00 zł.
Piłka siatkowa . . . . 0·60 „
Piłka koszykowa . . . . 0·80 „
Bieg na 100 m., Gilewski . . . . 0·45 „
Boisko . . . . 1·00 „
Skok wzwyż . . . . 0·35 „
Prawidła gier ruchowych i wskazówki ogólne . . . . . 0·60 „
Ćwiczenia fizyczne w KSMm. . . . . 1·55 „
Musztra . . . . 1·00 „

Wydawca: Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. — Redaktor odpowiedzialny Ks. Wład. Lesiak.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.